№ 167. Kraków 23 Lipca — Sobota. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 lipca.

Wyznajemy otwarcie, że ze wszystkich myśli jakie nasuwał spór który sprowadził wojnę ukończoną obecnie pokojem w Villafranca, najtrudniéj było nam pochwycić praktyczną stronę konfederacyi włoskiéj. Powiemy więcéj, że trudności téj niezwyciężyliśmy dotąd, pomimo usiłowań szczérych i bezstronnych jakie nam towarzyszą zawsze ile razy zdajemy sobie sprawę z myśli politycznych skądkolwiek one przychodzą i jakkolwiek odpowiadają lub nie naszym zasadom, życzeniom i sposobowi widzenia rzeczy.

Konfederacya podaną została jak wiadomo w broszurze „Napoleon III i Włochy“ jako jedyna forma przyszłéj organizacyi półwyspu, powinna więc nosić cechę praktyczności, i być łatwą do zastósowania, jako z natury rzeczy wypływająca. Każda organizacya która się nie opiera na historyi, na tradycyi, na charakterze narodowym, na zwyczajach mocno zakorzenionych, zgoła na sile do życia i rozwoju narodu koniecznie potrzebnéj, a powstałéj z naturalnych przewag krajowych, i w sile téj jak w źródle czerpiącéj nietylko żywioły bytu organicznego, ale zarazem materyał do zmian i reform, każda organizacya nie mająca tych znamion wydaje nam się improwizowaną, przymusową, a jako taka niema w sobie to jest w kraju, rękojmi społecznego porządku i pomyślnéj trwałości. Znajomość historyi krajów włoskich i charakteru mieszkańców, jaką do pewnego stopnia posiadamy, łącznie z warunkami dzisiejszego stanu politycznego Europy, i z wymaganiami od jakich instytucya papieztwa odstąpić nie może, wszystko to niepozwalało nam upatrywać w federacyjnéj organizacyi Włoch znamiona żywotne powyżéj wskazane.

Ostrożnym jednak być należy w ocenianiu téj myśli politycznéj. Przed dwudziestu pięciu laty słyszeliśmy znakomitego w polityce męża śp. Rossego przedstawiającego projekt konfederacyi włoskiéj; o tym samym projekcie czytaliśmy teraz broszurę którą nie bez przyczyny samemu Cesarzowi Francuzów przypisują. Rossi życiem przypłacił wierność swoim zasadom, Cesarz Francuzów zaciętą prowadził wojnę aby je przywieść do skutku. Ani znajomości Włoch, ani głębokich politycznych widoków nie można obu tym mężom zaprzeczać. Rossi chciał konfederacyi włoskiéj pod przewodnictwem Rzymu, powtarzając zawsze, że sława i świetność Włoch jest w instytucyi papiestwa; Cesarz Napoleon zaręcza neutralność, nietykalność Stolicy Stéj, upewnia Piusa IX o swéj synowskiéj uległości, i zawiera pokój gdy mu się zdaje, że inaczéj powstrzymać nie może polityki przeciwnéj Rzymowi. Nie wolno lekceważyć zdania takich mężów, na takich opartego czynach.

W czasie wojny nie było mowy o konfederacyi, lecz wystąpiła ona w traktacie pokoju i pierwszy punkt przedugodny zaręcza niejako jéj polityczne istnienie. W francuzkiéj wersyi tego punktu postawioną jest śmiało, podobnie jak w broszurze: „Konfederacya włoska pod przewodnictwem Papieża“; w wersyi austryackiéj mniéj wyraźnie, ale niemniéj znacząco: „Obaj monarchowie dopomagać będą do utworzenia konfederacyi włoskiéj.“ Tam gdzie się schodzą usiłowania potęg jak Austryi i Francyi, ustaje wszelka utopia.

Wszakże nie będzie nam wziętem za złe, gdy pomimo tego nie możemy jeszcze pochwycić czynnéj czyli twierdzącéj strony konfederacyi państw włoskich. Nie myślimy tu powtarzać zarzutów, jako to: że Papież nie przyjmie prezydencyi, że nie przystąpi do konfederacyi, że nie wiadomo co znaczy prezydencya, że Austrya będzie miała zbytnią przewagę itd. itd. bo istotnie nieznane są jeszcze szczegóły, które objaśniając myśl konfederacyi, usuną zapewne znaczną część przedwcześnie czynionych domysłów. Powimy tylko z równą otwartością, że jeżeli nie wiemy czém będzie konfederacya, to widoczną jest rzeczą czem nie będzie, to jest, że negacyjna jéj strona może nawet służyć za niejaką skazówkę w odszukaniu twierdzącéj.

Konfederacya nie jest jednością Włoch, a nawet jedność tę wyklucza. Gdyby mogło nastąpić zjednoczenie nie byłoby konfederacyi. Każda konfederacya jest składem oddzielnych i samodzielnych żywiołów. Owe połączenia różnych księstw w jedno, przeciw którym odezwy cesarskie ciągle podczas wojny powstawały, a którym schlebiała polityka hr. Cavoura, nie były w myśli konfederacyi. System związkowy przypuszczać każe, że wszyscy panujący włoscy utrzymają się przy swych krajach. Odpowiadała temu wybornie pierwsza odezwa toskańska, w któréj autonomia W. Księstwa zastrzeżoną była. Konfederacya nie chce aglomeracyi, ani zlania się, ani połączenia, chce utrzymania autonomii. Pod tym też właśnie względem odpowiadałaby wymaganiom historyczno-społecznym półwyspu, gdyby podstawą autonomii we Włoszech były państwa; tymczasem jest ona tylko po miastach. Nie ma we Włoszech mocniejszego organizmu nad municypia: municypalność jest tam najważniejszym i powiedzieć można jedynym żywiołem życia publicznego. Konfederacya sześciu lub siedmiu panujących możeż być stósowną organizacyą dla ogromnego kraju, w którym ten żywioł tak przeważnie po nad wszystkie inne góruje?...

Korespondencya Czasu.

Od **Wieliczki** 20 lipca.

Fabryka machin gospodarczych p. Franciszka Eliaszewicza w Zabłociu przy Tarnowie, założoną została około 1852 roku. Wywołały ją usilne życzenia obywatelów ziemskich obwodów tarnowskiego i jasielskiego, zaopatrzenia się po zaszłéj w r. 1848 reformie włościańskiéj w nieodbicie potrzebne młockarnie i sieczkarnie, potąd mało upowszechnione w zachodnich obwodach Galicyi. Z téj więc przyczyny ograniczała się fabryka p. Eliaszewicza na wyrabianiu młockarń i sieczkarń, przytém po części także na wyrabianiu młynów konnych do mielenia zboża.

Początkowa szczupłość funduszów zmuszała fabrykanta do taksowania swoich wyrobów zrazu po cenach wyższych, przeto też i mniéj przystępnych. W roku n. p. 1853 trzeba było zapłacić za młockarnię czworokonną z wialniami 600 złr. m. k.; za młockarnię zaś parokonną 500 złr. m. k., lubo w jednym i drugim razie fabrykant mechanika na miejscu dodawał. Za młyn konny do mielenia zboża bez manażu lecz z pytlami płacono podobnie jak dziś 200 złr. m. k.

Mimo cen tak wysokich nie brakło w mowie będącéj fabryce nigdy odbytu na jéj młockarnie i sieczkarnie: snadź nie z inszéj przyczyny, jeno gwałtownéj i powszechnéj onych potrzeby. Gdy następnie w miarę ustalającego się coraz bardziéj odbytu, pozbywał p. Eliaszewicz rok rocznie w przecięciu po dziesięć młockarń i dwanaście sieczkarń; natedy był oraz w stanie zniżyć powoli ich ceny do najmniejszości, jaka się teraz w jego fabryce (350 złr. za młockarnię; 60 złr. za sieczkarnię) praktykuje. Co się tycze młynów; tych ceny (200 złr.) zniżyć nie podobna było: ponieważ odbyt na nie był mały. W ogólności bowiem nie pozbywano tutaj tego artykułu więcéj nad trzy sztuki rocznie w przecięciu.

Z przytoczonych szczegółów można snadno obliczyć obrót techniczny zakładu p. Franciszka Eliaszewicza, ma się rozumieć w przecięciu obliczyć; albowiem skąd inąd nieulega wątpliwości: iż równie w téj jak w każdéj innéj fabryce galicyjskiéj ubyło w ostatnich latach obstalunków na młockarnie i sieczkarnie, snadź z powodu zaspokojonéj po większéj części potrzeby.

Zestawiając obecnie w cyfrach ów obrót, przyjmuję za podstawę wynikłości 1857 roku, do których w nawiasie oraz wynikłości kampanii 1856 roku przyrównywam.

Owóż pokazuje się iż w owym roku 1857 (1856) wystawił p. Eliaszewicz:

	sztuk	wagi centnar.	wartości złr.
młockarń w 4 gatun.:	8 (10);	160 (200);	2800 (3500)
sieczkarń „ :	11 (12);	66 (72);	660 (720)
młynów kon. 1 „ :	3 (3);	78 (78);	600 (600)
Razem :	22 (25);	304 (350);	4060 (4820)

Na wyrobienie powyższéj ilości machin spotrzebowała fabryka: drzewa 170 (200) centnarów; żelaza 130 (150) cent.; 3 pary kamieni młyńskich 18 (18) centnarów.

Do zgrzewania zaś żelaziwa wyszło 250 (300) centnarów węgli kamiennych.

Robotników stałych było w fabryce 8 (10), których praca obliczona na robotę dniową wynosiła 2400 (3000) dni, w wartości 1920 (2400) złr. m. k.

Paryż 18 lipca.

Cesarz wrócił wczoraj do St. Cloud o 10téj zrana nie przejeżdżając przez Paryż. Unikał w drodze manifestacyi, ale ich zupełnie nie uniknął. Naród przyjął go z okrzykami. Wysiadając w St. Cloud Cesarz uściskał Cesarzową a Cesarzewicza długo całował. Gwardya i jedna dywizya liniowa wrócą niebawem do Paryża. Paryż składa się już na bramę tryumfalną, która będzie zrobiona z drzewa na bulwarze Temple koło Château d'Eau. Późniéj brama ta będzie zbudowana z kamienia, w rodzaju bram śgo Dionizyusza i śgo Marcina, przypominających tryumfy Ludwika XIV. Z dniem wczorajszym skończyła się rejencya Cesarzowéj. Z dniem zaś onegdajszym skończyły się nieprzyjacielskie ryciny, sztuki teatralne i śpiewki. Francya wróciła do pokoju i do przyjaźni ze wszystkiemi, przynajmniéj pro forma.

Univers nazwał nagłe zawarcie pokoju w Villafranca zewnętrznym coup d'etat. Uwagi nad tym pokojem są ciągłe i niezliczone. Pokazuje się, że hr. Szuwałow powiózł do Cesarza wiadomość, że Rosya nie była gotową i że mogłaby wystąpić dopiero we wrześniu. Tymczasem Prusy maszerowały nad Ren, a Anglia choć nie chciała wojny, chciała medyacyi, któréj Cesarz chcieć nie mógł. W depeszy z dnia 22 czerwca przesłanéj do Berlina, lord Russell wyraźnie powiedział: „Sa Majesté (angielska) n'a pris pour notre pays aucun engagement qui pouvait entraver sa liberté d'agir.“ Podczas wojny rząd francuzki przeczył temu i starał się pokazywać zgodę gabinetu lorda Palmerstona z Francyą, ale w gruncie był bardzo niespokojny, bo znał politykę angielską. W Lombardyi panowała w ludnościach podczas wojny ospałość, która oburzała armię francuzką. Były owacye, bukiety, illuminacye, bale itd. ale było tylko 300 ochotników do wojska. Zdaje się, że Cesarz zostawi 30,000 wojska francuzkiego w Lombadyi dla utrzymania spokojności i uciszenia środkowych Włoch. Włosi są niekontenci i to się pojmuje. Francuzcy dyplomatyczni ajenci są dziś niepopularnemi we Włoszech. Przystąpienie wszystkich państw włoskich do konfederacyi jest jeszcze niepewne, ale musi nastąpić. Trzeba będzie długiéj pracy i perswazyi Francyi. Pokój w Villafranca jest zresztą wstępem do pokoju. Właściwy traktat pokojowy ma być ułożony w Zurich. Panuje nadzieja, że Peschiera i Mantua, jeżeli nie dostaną się Piemontowi, dostaną się konfederacyi włoskiéj i będą zajęte przez wojska konfederacyjne. Panuje także nadzieja, że wojsko konfederacyjne zastąpi wojsko francuzkie w Rzymie i wojsko szwajcarskie w państwie kościelnem. Pokój w Villafranca sprowadzi zupełne bankructwo wojsk szwajcarskich. Już Neapol pozbył się Szwajcarów. Oddział tego wojska wylądował onegdaj bez broni w Marsylii udając się do Szwajcaryi.

Dzienniki pruskie i angielskie pokazują żywe nieukontentowanie z przyczyny zawarcia pokoju. Widzą one w razie danym trzymanie się Francyi z Austryą i Rosyą, o czem napomknął wiedeński korespondent *Czasu* zaraz po wojnie krymskiéj, a co dopiero teraz mogłaby się zrealizować. Pokój ma zaprowadzić dobre reformy w Europie. Oby tak było i aby praca wewnętrzna ludności stała się podobną! Są państwa, dla których centralizacya jest rujnującą i zgubną. Lord Russell rozśmieszył towarzystwa paryzkie wyznając, że nic nie wie o pokoju. Nie wiadomo jak zostanie wprowadzoną konfederacya włoska w publiczne prawo Europy, ale to pewna, że kongresu nie będzie.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SŁOWO O NOWÉM WYDANIU
Voluminów Legum.

Czas w Nrze 145 z dnia 26go czerwca r. b. umieścił o zamierzoném przez pana J. Ohrysko w Petersburgu „przedsiębiorstwie nowego wyda„nia *Zbioru praw polskich* znanego pod tytułem: „*Volumina legum* w przeszłym wieku w Warszawie „staraniem XX. Piarów wydanego, ustawy i pra„wa od 1347 do 1780 roku obejmującego.“

Rozpowszechnieniem materyału tyle ważnego dla historyi, prawdziwą zjedna sobie wydawnictwo zasługę przed narodem, jeżeli to nowe wydanie *Voluminów* z najścisléjszą dokładnością i korektą będzie przedsięwzięte, o ile możności z pierwodruków (oryginałów) ustaw krajowych [1]), albowiem w przedrukach wyż wspomnianych znajdują się myłki niesprostowane, szczególniéj w nazwiskach spostrzegane, które w pierwodrukach pewno ze staranną dokładnością były umieszczane; nadto zaś ważne opuszczenia w Voluminach wypełnione być winny.

I tak znajdujemy w Voluminach wspomnianych, że powiat brasławski w województwie wileńskiém na granicy Kurlandyi położony, często mylnie bracławskim jest nazywany, stąd powstaje wątpliwość, czyli wzmianka nie tyczy się województwa bracławskiego na Podolu; np. w tomie III: 1) na stronie 322, Aleksander Kropiwnicki pisarz ziemski bracławski, poborca z bracławskiego, a na stronie 348, tenże sam Aleksander Kropiwnicki nazwany jest pisarzem ziemskim brasławskim, poborcą z brasławskiego; 2) na stronie 202, rozgraniczenie powiatu bracławskiego z Kurlandyą; 3) w tomie V na str. 289 powiat brasławski mylnie jest bracławskim nazwany. Przytoczony wielokrotnie Stanisław Skarszewski kasztelan wojnicki, znajduje się w tomie V na str. 107 mylnie Skaryszewskim mianowany. Zaś w tomie V jest jeden i tenże sam mąż wspomniany: 1) na str. 38 pod juramentem króla Jmci Michała r. 1669, Nicolaus Skarszowski Vexillifer Terrae Bielscens. 2) na str. 247 pod konfederacyą generalną warszawską roku 1674, Nicolaus Skałszewski Vexillifer Terrae Bielscens.; 3) na str. 281 pod juramentem króla Jmci Jana III r. 1674, Nikolaus Skarszewski Vexillifer Terrae Bielscens. (tak samo i pod porządkiem elekcyj w tymże samym tomie na str. 34); 4) na str. 317 na elekcyi króla Jmci Jana III r. 1674, Mikołaj Skaszewski chorąży ziemi bielskiéj. Pytanie więc do którego domu należał ów chorąży bielski, którego Niesiecki czerpiąc z konstytucyj: przytacza w domu Skaszewskich, zarówno z Adamem stolnikiem zakroczymskim (1674), chociaż ci obydwa znajdują się w Voluminie V na str. 34 pod porządkiem elekcyj r. 1669 niedaleko siebie podpisami: pierwszy Skarszewskim, drugi zaś Skaszewskim.

Podobne wątpliwości dostrzegane, winny być sprostowane z pierwodruków ustaw sejmowych, których najściśléj trzymając się, uwagami jedynie wyjaśniać należy sprzeczności i prawdopodobieństwa.

Lecz najujemniejszą stroną w Voluminach staraniem XX. Pijarów w Warszawie wydanych, jest brak niektórych suffragijów w pierwodrukach gockich zachowanych, czém w błąd wprowadzony p. Oswald Zaprzaniec z Siemuszowéj Pietruski wydawca „Pocztu elektorów“ we Lwowie roku 1845, wyraził się w przedmowie na str. IX jak następuje: „Niedostaje w Voluminach wielu suf„fragiów, osobnym, na ziemie podzielonym roz„działem, jako takowych objętych,...... podobnież „i głosów danych na króla Władysława IV,...... „spadkiem naturalnym po ojcu koronę odziedzi„czającego,...... ale skądże tak mnogie wzmianki „w Okólskim i Niesieckim o domach, które we„dług nich miały (sic) na niego głosować, a o „których ani w dyplomacie elekcyj, ani w pactach „conventach, ani też między przytomnymi przy„siędze tego monarchy, doczytać się niemogłem? „Głosy to w księgach ustaw opuszczone [2]) itd.

[1]) Za przyzwoleniem króla Zygmunta III roku 1615, wydany został gockiemi głoskami w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie *Zbiór konstytucyj i uchwał sejmowych* począwszy od 1550 do 1619 roku, dla Korony i Litwy pierwszą księgę praw tworzący. Od 1620 do 1652 roku wydaną została druga księga praw za królewskim przywilejem w tejże saméj drukarni w Krakowie, zaś w Warszawie w drukarni Ellerta wytłoczona itd.

[2]) Wydawca „Pocztu elektorów“ nie zastanowił się, że Volumina legum staraniem XX. Pijarów w Warszawie wydane, *mogą być* nie zupełnie dokładne, a w pierwodrukach ustaw sej-

Niegdyś Anglia przemawiała tylko za ludnościami państwa kościelnego i Neapolu, dziś zaczyna przemawiać za ludnością wenecką. *Constitutionnel* szydzi z takiéj pogrobowej miłości.

Times nazwał Napoleona III nowożytnym Sfinxem. *Pays* mówi, że raczéj trzebaby go nazwać nowożytnym Edypem, który ugodził w serce Sfinxa rewolucyjnego i który idąc w ślady Napoleona Igo, prezyduje spokojnemu uorganizowaniu demokracyi i zasad r. 1789.

Hr. Arese, nowy minister sardyński, jest ściśle z Cesarzem, był z nim w Ameryce i stawał w Tuileryach, ile razy przybywał do Paryża. Mówią o zmianie ambasadora francuzkiego w Turynie. Zapewniają, że na konferencye do Zurich pojedzie hr. Walewski.

Książę Napoleon ma wcześniéj wrócić do Paryża niż sądzono. Może nawet dziś przyjechać. Księżna Klotylda była w St. Cloud przy przyjęciu Cesarza.

Hr. Pourtalés jeszcze nie wrócił.

Osoby przybyłe z teatru wojny zapewnają, że Cesarz prowadził sam całą wojnę, że marszałkowie a nawet i król sardyński wykonywali tylko jego rozkazy.

Cesarz dekorował szwedzkiego porucznika Lillchook, który znajdował się w głównéj kwaterze podczas wojny.

Pan Dupin ustanowił r. 1855 trzechletnie nagrody w kolegium Varzy za różne zadania. Tegoroczne zadanie jest następującéj treści: „Ludzkość w wojnie, umiarkowanie w zwycięztwie, sprawiedliwość w celu.“ Określając to zdanie pan Dupin wychodzi z ulubionéj zasady: „chacun chez son; chacun son droit.“ Chce on aby każdy naród był u siebie i rządził się swemi prawami.

Upały nieustają w Paryżu i całéj Francyi. Zniwa zostały przyspieszone. Upały podniosły ceny owoców, jarzyn i furażów. Wczoraj w niedzielę leżało znowu do późna w nocy ze 30,000 Paryżanów nad sadzawkami lasku bulońskiego.

W Vincennes robią się próby nowych kulek karabinowych jeszcze skuteczniejszych niż dawne. Zapowiadają bliską czynność portów i fabryk marynarskich. Wiem że Rosya zaczyna wielkie prace w swych portach i morskich fabrykach pod okiem W. Ks. Konstantego. Francya rachuje na skuteczność fregat parowych które zaczyna budować.

Giełda stoi w wysokich cenach. Kulisa została do szczętu zniesioną, bo grała zawsze na spadek i w jéj łonie mieściły się złe języki. Na kulisie straciła wiele giełdowa partya niemiecka. Pokój zadał klęskę téj partyi. Rząd myśli dać nowy impuls pracy publicznéj. Kapitałów jest nawał.

Na rannych zebrano już 604,652 fr.

Dziś odbyło się roczne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego i centralnego rolnictwa. P. Antoni Passy prezes towarzystwa, powiedział piękną mowę w któréj wystawił postęp rolnictwa we Francyi i podnoszenie się, mnożenie wielkich własności, obok małych. Ziemia francuska, rzekł on, jest dla wszystkich kapitałów, każdy czy wielki czy mały bierze się dziś do jéj uprawiania z całéj siły i szuka w niéj bogactwa, bo każdy się przekonał, że ziemia jest najpewniejszém i najlepszém bogactwem.

Londyn 16 lipca.

SS. Coraz mocniéj się tu przebija niezadowolnienie z rozwiązania sprawy we Włoszech i nowego sposobu w jaki było wykonane. Wczorajsza rozprawa w Izbie parów świadczyć może jak mocno uczucie dumy anglików obrażone zostało. Chociaż na wezwanie lorda Granville, lord Normanby cofnął na teraz wniosek swój tyczący się spraw włoskich, kilkunastu parów, tak whigów jak torysów, wyrazili zdanie swoje w tym przedmiocie. Lord Clanricarde powstawał przeciw tajemniczości rządu w sprawach zagranicznych. Lord Brougham ubolewał, że kwestya takiéj wagi jak wojna lub pokój w Europie mogły być stanowione przez dwóch mocarzy, bez wiedzy nietylko sąsiednich państw, ale nawet swych własnych ministrów. Lord Derby uważał to dziwnem, że Sardynia, która zajmowała pierwsze miejsce w sporze i dla któréj Francya była tylko sprzymierzeńcem, zostawioną jest w tyle. Dodał, iż słychać, że pokój stanął między Austryą a Francyą, ale życzyłby sobie wiedzieć, czy zawarty także został pokój między Austryą a Sardynią. Lord Malmesbury, ganiąc tajemniczość rządu przed parlamentem w sprawach zagranicznych, spodziewał się, iż parlament pierwéj się nie rozejdzie, póki nie będzie miał sposobności dowiedzenia się, jakie stanowisko rząd zamyśla zająć przy zawarciu ostateczném pokoju. Lord Ebury, książę Rutland zalecali przedewszystkiém Anglii niewydawanie się zbyteczne naprzód i stałe trwanie w polityce nieinterwencyi.

W Izbie niższéj niemniéj ostrożnie dotknęli obecnego położenia na zewnątrz.

Times nieprzestaje swoich ironicznych, ale trzeba wyznać prześlicznie napisanych artykułów, z powodu zawartego pokoju. Główny ten obrońca pokoju, choćby miliony na tém cierpiały, niemoże przebaczyć Cesarzowi Francuzów tak śpiesznego ukończenia wojny. Nawet z żalu sam sobie się sprzeciwia i boleje nad tymi, którzy w nadziejach swych zawiedzeni zostali.

Dziś już i *Times* mówi o nieukontentowaniu we Francyi z powodu zawartego pokoju. Korespondent paryski tego dziennika, ten sam który ciągle utrzymywał i dowodził, że wojna ta była niepopularną we Francyi, powiada, że wyłączając kupców, bankierów, oberżystów, modniarek, którzy się cieszą ukończeniem wojny, rezultat téj wojny wzbudził powszechne uczucie zawiedzenia. Czyż warto było, pytają, poświęcać tyle tysięcy ludzi i wyrzucać tyle milionów, któreby lepiéj użytemi być mogły, i narażać Francyą na niebezpieczeństwo, aby obdarzyć Wiktora Emanuela Lombardyą, a Papieża jakąś nieoznaczoną honorową sinekurą. Włoska ta konfederacya, jest także zagadką dnia. Jakże będzie urządzoną? Jeżeli Papież jest tylko honorowym prezydentem, któż będzie wykonawczą władzą? Kto mianować będzie reprezentantów, panujący czy poddani? Jedném słowem, niezadowolnieni, nic niemogą widzieć wyraźnego, oznaczonego i w jednym punkcie tylko się zgadzają, że jakkolwiek wielkie Cesarz Napoleon posiada zdolności, tą razą nie dał wielkich dowodów bystrości.

Spadek jednego procentu na giełdzie paryskiéj, równie jak wczorajsze rozmowy w obu Izbach, nie wzmocniły zaufania w trwałość pokoju włoskiego. Lekka reakcya nastąpiła w wartościach publicznych tak krajowych jak zagranicznych, konsole jednak stoją na $95^5/_8$.

Powracające z Indyj oddziały wojska zaczynają już przybywać do Anglii. Pułk 10ty piechoty wylądował w tym tygodniu i połączywszy się z swym zakładem liczącym 600 ludzi, powrócił do przepisanego kompletu. Pierwszy powracający pułk jazdy, 9 ułanów, lada dzień jest spodziewany.

W Irlandyi znowu były bójki wszczęte przez milicyą tam stojącą. *Riot*, jak tu nazywają, zaszedł między niekarnemi temi pół-żołnierzami, a ludnością katolicką, i popełnione zdrożności przez pierwszych były tak oburzające, że dały powód w obu Izbach do interpelacyi. Znaczne siły regularnego wojska na czas przybyły aby temu koniec położyć, ale podobne bezprawia często się jeszcze ponawiać będą, prawo bowiem angielskie nie dość surowo występnych karze.

Nadzwyczajne mamy tu teraz upały i jak zwykle w lecie, Tamiza tak okropnie zatruwa powietrze na daleką nawet od swych brzegów przestrzeń, że wiele osób opuściło swe mieszkania z tego powodu, a w gmachu parlamentu leżącym na brzegu rzeki, okna nie mogą być prawie nigdy otwierane.

Olbrzymi zegar na wieży parlamentu, jest już nakoniec w ruchu. Głos dzwonu wybijającego godziny, tak jest donośny, że pomimo ciągłego ulicznego hałasu, słyszany jest dokładnie w okolicy. Podczas nocy słyszeli go nawet w oddalonym o 5 mil angielskich Richmond.

Kraków 21go lipca. P. Zygmunt Löbenstein przeznaczył 500 zł. austr. do rozdania między rannych żołnierzy z Krakowa pochodzących.

— C. k. ministeryum skarbu zamianowało Kamila Nadermanna komisarza powiatowego skarbowego w Tarnowie, sekretarzem dyrekcyi skarbowéj krajowéj w Krakowie.

— Dyrekcya skarb. kraj. w Krakowie zamianowała stałymi asystentami kancelaryjnymi: Ludwika Nemethy zostającego na spoczynku komisarza straży skarbowéj i Edwarda Sauerma zostającego na spoczynku asystenta administracyi kameralnéj powiatowéj.

— Komisya krajowa do spraw osobistych urzędów powiatowych mieszanych, zamianowała adjunktów sądowych Wojciecha Chłopickiego i Edwarda Wahn, tudzież aktuaryusza sądu powiat. Waleryana Żurowskiego, adjunktami urzędów powiatowych w Krakowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 21 lipca. Wiadomości polityczne ograniczają się na tem jedynie, że wypadki włoskie bywają przez tutejsze dzienniki przedstawiane w barwach bardzo jaskrawych, jak gdyby na okazanie, że obecny stan rzeczy we Włoszech nie zadowolnił nikogo, a nawet tych dla dobra których był zamierzony. O kongresie nic niesłychać; o zjeździe w Zürich tylko tyle, że takowy ma przyjść do skutku.

— Mówią tu, że posłem francuskim w Wiedniu będzie p. Delacour, który już ten urząd raz tu piastował.

— Zarząd dóbr esteńskich nadesłał tu uwiadomienie, iż sekwestracya nałożona na dobra familii książęcéj przez rząd sardyński, napowrót zniesioną została.

— Wymiana jeńców już się rozpoczęła, gdyż jak donosi *Brünner Ztg*, jeńcy wojenni francuzi i włosi opuszczają miejsca swe w Czechach i Morawie gdzie byli osadzeni.

— Wspomnieliśmy już o nowych rozporządzeniach ministerstwa skarbu z d. 18 lipca tyczących się uproszczenia egzekucyi z aktu urzędowego lub z należytości zahipotekowanéj, tudzież z wekslu. Tym sposobem akta notaryalne i księgi hipoteczne nabyły takiego prawie znaczenia, jakie im jest przyznane w cywilnem prawie francuskiem i polskiem. Rozporządzenia te dają większe niż dotąd bezpieczeństwo wierzycielom przeciwko opieszałym dłużnikom, którzy ciągłemi opozycyami wstrzymywać mogli egzekucyę z aktu notaryalnego lub wekslu, tudzież ułatwia prenotacyę w księgach hipotecznych. Nadto *Koresp. Austr.* zapowiada bliskie ustanowienie sądów pokoju dla załatwiania sporów w najniższéj instancyi, tudzież rozstrzygania spraw drobiazgowych. Instytucya sądów pokoju zniesioną została w Krakowie wraz z zaprowadzeniem sądownictwa austryackiego, a zbawienne skutki tego rodzaju sądów, łatwość i taniość procedury nie potrzebują tu pochwał; Francya, Włochy, Belgia, znaczna część Niemiec, Królestwo Polskie rządzą się prawem cywilnem francuskiem i procedurą francuską, wszelki więc krok w Austryi zbliżający sądownictwo do francuskiego, pożądanym być musi. Klęski handlowe i przemysłowe ostatnich miesięcy okazały się już potrzebę zmiany prawa o upadłościach, pozwalając układy dobrowolne między wierzycielami i dłużnikami. Doświadczenie wykazało całą dogodność i korzyść téj zmiany, któréj się poddawali chętnie wierzyciele jako zapewniającéj im spieszne zaspokojenie choć części należytości, która inaczéj miała im się dostać dopiero po przeprowadzeniu wszystkich form sądowych i wszystkich długich i kosztownych procesów. Obecne zmiany ustawy o egzekucyach są dalszym krokiem na drodze reform sądowych. Byłoby atoli korzystniejszem i łatwiejszem zaprowadzić ogólną reformę przez przyjęcie gotowéj już ustawy cywilnéj, wyprobowanéj w tylu krajach, niż częściowe zastosowywanie jéj; w każdym jednak razie już i te zmiany powinny wpłynąć korzystnie na stosunki pieniężne i podniesienie kredytu.

Królestwo Polskie.

W Warszawie taki jest natłok do szkoły technicznéj czyli tak zwanego gimnazyum realnego, iż teraz jednę ze szkół powiatowych filologicznych przemieniono w oddział 5cio-klasowy gimnazyum realnego. Kurator okręgu naukowego warszawskiego ogłaszając o tém, przedstawia w następujący sposób powód utworzenia tego nowego gimnazyum realnego, oraz prawidła według których zostało ustanowione.

„Celem usunięcia zbyt wielkiego natłoku uczniów w gimnazyum realném w Warszawie i dla zadosyćuczynienia dążeniu mieszkańców co do realnego wykształcenia młodzieży, Najjaśniejszy Pan zezwolić raczył, na przemienienie szkoły powiatowéj 2giéj filologicznéj w Warszawie, na odpowiedni 5cio-klasowy oddział gimnazyum realnego na zasadach następujących: 1) życzących pobierać nauki w gimnazyum realném i mieszkających w południowéj części miasta, gdzie znajduje się pomieniona szkoła, przyjmować wyłącznie w ustanowione odpowiednie klasy; 2) za naukę pobierać taką opłatę szkolną jak w gimnazyum realném, tj. po rsr. 20 rocznie; i 3) uczniowie nosić mają mundur przepisany dla uczniów gimnazyum realnego. Przyczém zatwierdzony najwyżéj etat dla pomienionego oddziału 5cio-klasowego gimnazyum realnego, który to oddział rozwinięty zostanie z początkiem roku szkolnego $1859/_{60}$.“

Dodać tu musimy iż w gimnazyach realnych równie jak w wszystkich zakładach naukowych Królestwa Polskiego, wszystkie prawie nauki, prócz języka rosyjskiego, wykładane są po polsku.

„*Ustawa o służbie cywilnéj w Królestwie Polskiem.*
Tytuł V. *O porządku przenoszenia urzędników i o uwalnianiu ich ze służby.*

Art. 43. Dla dobra służby, mocne będą władze przenosić urzędników na inne odpowiednie posady, również zezwalać na takowe translokacye w skutek prośby urzędnika.

Art. 44. Translokacya dla dobra służby w tymże samym wydziale, zależeć będzie od przełożonéj nad tym wydziałem władzy.

Art. 45. Ktokolwiek żądać będzie translokacyi na inną posadę w téj saméj części służby, może o to zanieść prośbę do najbliższéj swéj zwierzchności.

Art. 46. Translokacya urzędnika z jednego wydziału służby do drugiego, odbywa się nie inaczéj jak za poprzedniem zgodzeniem się tych wydziałów, do którego i z którego urzędnik przechodzi.

Art. 47. Osoby zostające w służbie cywilnéj, które pod względem odbytych nauk lub na zasadzie innych przepisów nie są obowiązane do służby terminowéj (art. 48), mogą w każdym czasie, według uznania i woli swéj, żądać uwolnienia od zajmowanéj przez nich posady, albo nawet zupełnie od służby.

Art. 48. Ci zaś z pomiędzy urzędników, których, odbyte przez nich nauki lub też inne przepisy, obowiązują do poświęcania się w ciągu danéj liczby lat, pewnemu rodzajowi służby, nie mogą być z niéj uwalniani przed upływem tego zakresu czasu, wyjąwszy przypadki choroby udowodnionéj i czyniącéj ich niezdolnymi do dalszéj służby, albo też w skutek osobnéj w téj mierze decyzyi Rady Administracyjnéj.

Art. 49. Uwolnienie urzędników od sprawowanych obowiązków i od służby, udzielanem będzie przez tęż władzę od któréj otrzymali nominacyę na swą ostatnią posadę.

Art. 50. Urzędnik nie może dowolnie opuszczać miejsca swego urzędowania, ani też zaprzestać sprawowania urzędowych swych obowiązków, zanim legalne uwolnienie doręczonem mu nie będzie.

Art. 51. Żaden urzędnik wychodzący ze służby na własne żądanie, nie może być uwolnionym od sprawowanych przez niego obowiązków, dopóki takowych nie zda porządkiem przepisanym, bądź przeznaczonemu w jego miejsce zastępcy, bądź innemu przez właściwą władzę wskazanemu urzędnikowi, i nie otrzyma należytego w téj mierze pokwitowania.

Art. 52. Urzędnik któremu powierzoną została kasa, lub inna własność skarbowa, powinien z takowéj, przed otrzymaniem uwolnienia, złożyć w przepisanéj drodze usprawiedliwiony rachunek; dla tego też w przedstawieniu do uwolnienia takiego urzędnika, wymienionem być powinno, że rachunek tego rodzaju przez niego złożony został, i że skarb nie ma żadnéj do niego pretensyi.

Nie rozwodzę się nad śmiałością tak stanowczego twierdzenia o rzeczy wątpliwéj, z pierwodruków praw i konstytucyj niezbadanéj, — albowiem zamiarem moim jest tylko, zwrócenie uwagi mianowicie szanownego Wydawcy nowego przedruku Voluminów legum, na niedokładność wydania staraniem XX. Pijarów w przeszłym wieku ogłoszonego. Nowy przedruk ustaw sejmowych winien być przedsięwzięty o ile możności z pierwodruków gockiemi głoskami wydanych, w których znajdują się *Suffragija osobnym na ziemie podzielonym rozdziałem jako takowe objęte* dane w mniéj licznych głosach na króla Michała, lecz na króla Władysława IV około pięciu tysięcy głosów wynoszące.

Prostując niniejszem wyżéj wspomnione mylne twierdzenie p. Pietruskiego, dodaję zarazem: iż ksiądz K. Niesiecki do swojéj „Korony Polskiej“ przeszło siedmdziesiąt domów li z pomiędzy elektorów króla Władysława IV wyszukał bez dodania nawet herbu. O sześćdziesięciu kilku domach wspomina temi słowy: „z województwa N. podpisał elekcyę króla Władysława IV r. 1632“; przy kilku zaś mówi tylko: „z województwa N. roku 1632.“

mowych suffragija z r. 1632 znajdować się *muszą*, kiedy Okólski i Niesiecki tylokrotnie o nich wspominali.

Wspomniawszy o pracy X. K. Niesieckiego, udzielam następnie ciekawe spostrzeżenie stwierdzające poniekąd zarzut stronniczości czyniony temuż autorowi, który: mimo że sam wspomina w tomie III na str. 366 „w wieku siedmnastym „rzadko który był dom którybym heretyckiemi na„zwiskami nie miał się uwikłać.“ Jednakże z siedmdziesięciu przeszło domów wyżéj wspomnianych z elektorów króla Władysława IV do „Korony Polskiej“ wyszukanych, *ani jeden nawet* nie należał do mnogich owego czasu domów innowierczych [3]). Samo już poszukiwanie do dzieła swego *tylko* katolickich domów, naprowadza na myśl: że autor w gorliwości swéj katolickiéj zapomniał o obowiązku bezstronności i sumienności pisarza publicznego; dzieła zwłaszcza narodowego! Miałżeby więc X. Kasper Niesiecki S. J. rozmyślnie pomijać domy innowiercze, heretyckie jak je nazywał, z których między elektorami króla Władysława IV znajdują się zwracające koniecznie na siebie uwagę wartującego suffragija dotyczące, a nie dopieroż tak znakomitego, jakim był ów autor-heraldyk?

[3]) Pseudonim M. J. A. Rychcicki, w dziele „Piotr Skarga i jego wiek“ w Krakowie r. 1850 wydanem, przytoczył w tomie I na stronicy 119 do 123 siedmset czterdzieści i dwa (742) domów polskich innowierczych, zebranych według Sandyusza Lubienickiego, Cichockiego, Jabłońskiego, Łukaszewicza, Niesieckiego i innych.

Rzeczywiście znajduje się w sufragiach wiele bardzo domów Rycerstwa Polskiego, o których żaden niewspomniał z polskich herbarzopisarzów. Byłoby do życzenia aby zaradzono brakowi pełnego „Zbioru domów Rycerstwa Rzeczypospolitéj polskiéj“ jako materyału historycznego, wielce pożądanego. Najpotężniejszéj w tym względzie powagi używa słusznie pierwodruk „Korony Polskiéj“ X. K. Niesieckiego, który z sumienną dokładnością i korektą uzupełniony być powinien: domami starożytnemi w Zbiorach praw polskich znajdującymi się a opuszczonymi czy to z niewiadomości lub stronniczości tegoż autora, jako też i domami: które już po wyjściu w świat „Korony Polskiéj“ na mocy praw Rzeczypospolitéj niegdyś polskiej przedrozbiorowej, zwiększyły „koło rycerswa polskiego“ (Korony i Litwy), według świadectw z ówczesnych konstytucyj, Suffragijów i tp. zaczerpniętych, również i według dowodów wiarogodnych z archiwów sądów grodzkich i ziemskich z czasów niegdyś Rzeczypospolitéj polskiej zebranych.

Jedyna powaga pod któréj przewodnictwem takie *uzupełnienie „Korony Polskiej“ Niesieckiego* mogłoby zostać uskutecznione; znajduje się dzisiaj w *Towarzystwach naukowych*, które zająć się jak najsumienniéj wydaniem podobnego *materyału historycznego*, poniekąd mają nawet obowiązek. Niechajby Krakowskie, Poznańskie, Wileńskie, i t. p. towarzystwa naukowe w porozumieniu między sobą zajęły się wydaniem połączonemi siłami „Zbioru domów Rycerstwa niegdyś Rzeczypospolitéj polskiéj“ za pomocą wydziałów *ad hoc* z grona swego ustanowionych, których zadaniem byłoby w przeciągu czasu oznaczonego zebranie potrzebnych materyałów. Wydaniem przez niejaką *powagę narodową* sumiennie dokładnego a tyle pożądanego materyału historycznego, równocześnie z moralnem potępieniem wszelkich *uzupełniań polskich herbarzów przez pojedyńczych przedsiębiorców podejmowanych, z dodatkami*, które nie wewszystkiem krytykę wytrzymać potrafiłyby, — położoną byłaby zarazem tama przeciw pojawiającym się mnogiem herbarzo-spekulacyom. Niechajby się już takowe dowolnie zajmowały odrębnem wydawnictwem powstałych od czasu zmiany Rządu i przybywających *illustracyj*, z rycerstwem niegdyś rzeczypospolitéj polskiéj styczności nie mających, tym sposobem przynajmniéj historyi uszczerbku nieprzynoszonoby, a nadto wszystkie illustracye zajmowałyby godne siebie oddzielne stanowisko.

P. Z. S.

Tytuł VI. *O atrybucyi władz w przedmiocie mianowania, przenoszenia i uwalniania od służby.*

Art. 53. Mianowanie, przenoszenie i uwalnianie zostających w służbie zależy:

1) Co do posad klasy IV i wyższych, od władzy najwyższéj, na przedstawienie Namiestnika Królestwa.

2) Co do posad klasy V i VI, od Namiestnika Królestwa lub Rady Administracyjnéj, na przedstawienie władzy właściwéj.

3) Co do posad klasy VII, VIII i IX; od właściwych władz naczelnych, na przedstawienie władz bezpośrednio im podległych.

4) Co do posad klasy X i niższych, we władzach naczelnych od tychże władz; we wszelkich zaś innych, od władz gubernialnych, i w ogólności średnich, na przedstawienie bezpośrednio przełożonéj władzy.

5) Mianowanie na posady niższéj służby, klasyfikacyą urzędów nieobjęte, do bezpośrednio przełożonéj władzy należy. Wyjątkowo od przepisu zawartego w ustępie 3 tego artykułu, nominowanie na posady klasy VII w Okręgu Pocztowym i w Sądach Powiatowych, zależy od Rady Administracyjnéj.

Art. 54. W rozwinięciu artykułu 53, Namiestnik Królestwa oddzielnem postanowieniem szczegółowo oznaczy, które mianowicie władze i urzędy i na jakie posady nominować, przenosić i uwalniać mają prawo.

Art. 55. Na posadę naczelnika XIII okręgu komunikacyi, Namiestnik Królestwa przedstawia za pośrednictwem głównie zarządzającego komunikacyami i budowlami publicznemi cesarstwa, któremu udzielaną będzie wiadomość o mianowanych, przeniesionych i uwolnionych w tym okręgu sztabs i ober-oficerach, oraz innych urzędnikach. Przemianowywanie urzędników tego okręgu na rangi wojskowe i uwalnianie ich ze służby, dopełnianem będzie przez rozkazy najwyższe podług obowiązujących w tym przedmiocie przepisów.

Art. 56. Przedstawienie na naczelnika pocztowego okręgu w Królestwie i poczt-dyrektora warszawskiego, oraz mianowanie pomocnika jego, jak również ich uwolnienie, mieć będzie miejsce za porozumieniem się Namiestnika Królestwa z głównie zarządzającym departamentem poczt cesarstwa.

Art. 57. Mianowanie, uwalnianie i przenoszenie zostających w służbie zarządu okręgu naukowego warszawskiego, dopełnianem będzie według przepisów dla tegoż okręgu wydanych.

Art. 58. Przyjmowanie i uwalnianie aplikantów, w liczbie dla każdéj władzy oznaczonéj, zależy od zwierzchności bezpośrednio przełożonéj. W linii sądowéj, przyjmowanie i przeznaczanie aplikantów sądowych, zależy od saméj komisyi rządowéj sprawiedliwości, na zasadzie przepisów najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 10 (22) kwietnia 1856 r. organizacyi władz sądowych.

Art. 59. Do przedstawień władz o mianowaniu, przeniesieniu lub uwolnieniu urzędników, dołączane będą stany służby przedstawianych.“ (d. c. n.)

Niemcy.

Urzędowa *Preussische Ztg* pisze: W *Gazecie pocztowéj frankfurckiéj* znajduje się list z Wiednia z 16go lipca, który poczytuje za fakt pewny, iż projekt wydarcia Austryi jéj wszystkich posiadłości włoskich, oddalenia książąt Toskańskiego i Modeńskiego, zabrania Papieżowi Legacyj i oddania ich pod świeckie rządy, znalazł w Prusach najgorętsze poparcie, i że Prusy z własnego popędu przyrzekły Francyi, że nie będą wspierać Austryi ani czynnie ani moralnie, jeźliby się takowa nie chciała zgodzić na te warunki. Korespondent wspomniany zaręcza za prawdziwość doniesienia swego i mówi, że to był plan gotowy i postanowiony, a nie dopiero projekt. Cesarz Napoleon sam był tem jednak zrażony i dla tego natychmiast rozpoczął bezpośrednie z Austryą układy. Korespondent dodaje, że radby wiedzieć czy kto zaprzeczy prawdziwości tego doniesienia.— Otóż mimo tego powątpiewania, *Preussische Ztg* jak najformalniéj temu wszystkiemu kłam zadała.

Włochy.

Między głosami jakie podnosi dziennikarstwo włoskie z powodu zawarcia pokoju, najwięcéj zajmującém jest oświadczenie w tym względzie organu hr. Cavoura, dziennika *Opinione*. Artykuł tego dziennika powtórzony w *Pressie* wiedeńskiéj, podajemy tutaj.

„Pokojowy powiew, który od kilku dni wieje od Mincio, działa na nadzieje włoskie jakby wpływ przegranéj bitwy. Trudnoby było w téj chwili podać powody, które sprowadziły ten niespodziewany wypadek, a jeszcze trudniéj przewidzieć skutki tego wypadku. Sprawa niepodległości Włoch jest odroczona i przemieniona poprostu w sprawę powiększenia granic Piemontu. Pokój nad Mincio jest jeograficznym lecz nie politycznym pokojem; pokój taki już wprzód był doświadczany a niemiał trwałości. Europa stawiła Włochy w konieczności spodziewania się wszystkiego od wojny a niczego od pokoju; o tém nie powinna ona zapominać. Wiemy, że optymiści, lord John Russell, bursiści i wszyscy indyferenci wyrzekną, że teraz po tylu doświadczeniach wszystkie rządy włoskie skłonne są do wprowadzenia popraw administracyjnych. Tutaj we Włoszech nie łudzą się takiemi nadziejami, gdyż wspomnienia niedawnych scen w Perugii tkwią jeszcze żywo w pamięci każdego.“ Daléj *Opinione* przechodzi w opis podobnych scen w 1848 r. we wszystkich okolicach Włoch, i następnie mówi o restauracyi systemu rządowego jaka od owego czasu we wszystkich państwach włoskich nastąpiła, i mniema, że jeżeli dzisiaj restauracya ta na tychsamych nastąpi podstawach, trudno się spodziewać, aby stosunek rządzonych do rządzących stał się lepszy przy wzajemnéj usprawiedliwionéj nieufności. Wszelkie przeto nadzieje Włochów opierają się tylko na wojnie. Dla tego wszyscy patryoci włoscy będą tak długo pracować wszelkiemi środkami nad wznieceniem wojny, dopóki życzenia Włoch nie zostaną spełnione. Aby temu stanowi rzeczy raz położyć koniec, Europa ma jeden tylko środek, a mianowicie Włochy jedynie Włochom pozostawić rzeczywiście. *Opinione* zapewnia, że Anglia, Prusy i Rosya nic nie mają przeciwko takiemu ukonstytuowaniu Włoch; przeciwnie wiele im zależeć musi na takim stanie rzeczy zapewniającym Europie pokój i spokojność. „Włochy — kończy *Opinione* — są same za słabe aby obcych wypędzić siłą z półwyspu, zawsze jednak są dosyć silne, aby przez wojny i rewolucye utrzymywać Europę w ciągłém wzburzeniu. Życzymy sobie, aby europejska dyplomacya uznała tę niezaprzeczalną prawdę i raz zaczęła działać według tego, dopóki jeszcze jest czas.... Chociaż żywimy takie życzenia, obawiamy się jednak niestety, że one z trudnością spełnionemi będą. Dyplomacya za bardzo przywykła uznawać spełnione czyny, nietroszcząc się co z tego wyniknie, aby tylko mieć spokój choć na parę godzin.“

— Korespondent z Turynu do *National-Ztg* w liście powtórzonym przez *Pressę* wiedeńską tak pisze o stanie umysłów w Piemoncie z powodu zawarcia pokoju:

„Wiadomość o pokoju sprawiła wielkie i powszechne wzburzenie w umysłach a nawet w pewnych stronnictwach niechęć i oburzenie. Lecz wzburzenie to nieco się uśmierzyło. Mimo tego wzburzenia, wielu skłonnych jest uznać trudności w jakie Francya popadłaby, gdyby wojna dłużéj trwała. Pragną jedynie wyjaśnienia przyczyn nagłego zatrzymania się wojny w pełnym biegu, i chcą wiedzieć komu przypisać winę połowicznego rozwiązania sprawy włoskiéj i zawarcia w Villafranca zgniłego pokoju. Dla wtajemniczonych w cesarską politykę nie wydaje się niespodziewaném to nagłe zakończenie wojny. Już przed kilkunastu dniami gdy Rattazzi na zaproszenie Króla odwiedził główną kwaterę, Cesarz Napoleon w poufnéj rozmowie wyraził mu swoją obawę, że może stosunki europejskiéj polityki nie pozwolą mu spełnić całkowicie zakreślonego programu względem niepodległości włoskiéj, a gdy Rattazzi wspomniał o współdziałaniu Rosyi, Cesarz miał mu odpowiedzieć: „„La Russie! elle hésite, oui, elle hésite““ (Rosya! ta waha się, tak jest, waha się). Także hr. Cavour zdawał się przewidywać, iż Cesarz już wprzód miał zamiar nie posuwać sprawy za pewne granice.

„Król Wiktor-Emanuel był dalekim od wszelkich układów, utrzymują nawet, że w chwili niechęci miał zamiar zrzeczenia się tronu. Ojciec jego Karol-Albert — mówią — odrzucił w czerwcu 1848 roku warunki pokoju oparte na odstąpieniu krajów po linię Adygi, gdyż niechciał Wenecyi pozostawić pod obcém panowaniem; niepodobna przeto aby syn jego inaczéj postąpił. Lecz okoliczności są bardzo odmienne, i mimo zawarcia pokoju, Król Wiktor-Emanuel nic nie stracił z swéj popularności, jakto okazuje zapał z jakim przyjęty był w Medyolanie.“

—Według *Gazetta di Milano*, w szpitalach medyolańskich wojskowych znajdowało się w dniu 8 lipca 12,436 rannych i chorych, między którymi 8,070 Francuzów, 2,300 Włochów i 2,066 Austryaków; umarło 485 Francuzów, 17 Włochów i 159 Austryaków. W Cremonie znajduje się 5000 rannych.

Korespondent z Genui z *N. M. Ztg* donosi, iż w szpitalach genueńskich znajduje się wielka liczba austryackich oficerów i żołnierzy, a o postępowaniu z nimi pisze: „Przekonałem się osobiście, iż tak z oficerami jak z żołnierzami postępują z wielką ludzkością; chleb i wszelka żywnosć którą otrzymują porówni z żołnierzami francuskimi jeńcy austryaccy, może być dany na każdy stół. Mimo nadzwyczajnéj liczby rannyc , porządek jest podziwienia godny, każdy raniony żołnierz jest przy obiedzie jak najdokładniéj obsłużony. Otrzymuje na małym stoliku w czystych cynowych naczyniach swoją porcyę żywności, oraz chleb i wino jakby w hotelu. Wielu biednych żołnierzy z pewnością nigdy nie żyło w takiéj wygodzie. Właśnie powracam z jednego szpitala w którym zastałem 260 żołnierzy austryackich rannych pod Montebello i Magentą. Wielom z nich musiano odjąć rękę i nogę; niektórych zastałem umierających i przesyłających na moje ręce ostatnie pożegnanie swoim krewnym. Jestem jedynym Niemcem który odwiedził tych nieszczęśliwych.“

—W liście z Berna podaje *Gaz. Kolońska* szczegóły, jak twierdzi, prawdziwe o zajściach w Neapolu z półkami szwajcarskiemi. Rzecz tak jest wyjaśniona. Rada związkowa poleciła konsulowi jlnemu szwajcarskiemu w Neapolu, aby się starał o to, by herby kantonalne usunięte były z chorągwi wszystkich pułków, co natychmiast wykonano, z wielkiem jednak wrażeniem wojskowych szwajcarskich w Neapolu. (Dla wyjaśnienia tego dodać musiemy, że dawno już Rada związkowa zerwała układ z rządem neapolitańskim o dostawę żołnierzy szwajcarskich, że większa część Szwajcarów dziś jeszcze w służbie neapolitańskiéj będących zaciągnęła się z osobna jako ochotnicy a nie w charakterze szwajcarów, gdyż rząd szwajcarski usunął od praw obywatelskich tych wszystkich mieszkańców, którzyby się zaciągnęli do obcéj służby). Pułkownik Wyttenbach z Berna przedstawił swemu pułkowi, że zmiana ta w niczem nienarusza warunków kapitulacyi (umowy), żołnierze przeto poddali się woli królewskiéj.

Czy oficerowie 2go i 3go pułku (dawniéj z Freiburgu i Solothurn, tudzież z kantonów katolickich Szwajcaryi werbowanych) podczas usuwania herbów nie zachowali téj saméj ostrożności co pułkownik berneński; czy mniejszy wywierali wpływ na żołnierzy, dość, że część tychże, z których i tak około 700 miało być rozpuszczonych z powodu upłynięcia kapitulacyi, zbuntowała się 8go lipca i chciała berneńczyków wciągnąć, lecz się to niepowiodło, a w czasie tego, padł z pułku berneńskiego jeden kapitan i jeden dobosz. Powstańcy ruszyli przed pałac królewski i żądali posłuchania, na co jenerał szwajcarski Sury dał odpowiedź, że nazajutrz dowiedzą się o odpowiedzi królewskiéj na placu marsowym, na którym też żołnierze noc przepędzili.

Nazajutrz 9go buntownicy stanęli pod bronią na placu, a na przeciw nich pułk berneński, batalion strzelców i artylerya. Jenerał Sury wezwał berneńczyków aby broń złożyli. Buntownicy w liczbie około 800 dali ognia, na ten więc strzał przeciwnicy z ręcznéj broni, a artylerya kartaczami odpowiedziała. Berneńczycy rzucili się z bagnetem w ręku, rozpędzili niewierne wojsko i do koszar je wparli. Na tém zakończyła się walka. Powstańców padło około 30, a z pułku berneńskiego jest 20 zabitych i rannych, pomiędzy tymi podpułkownik pułku. Wierność berneńczyków była bez zarzutu. Król wydał amnestyę, a z pod niéj wyjął tych, którzy wieczórem 8go namawiali żołnierzy do buntu. Co do pobudek tego czynu, różne krążą wieści. Król dozwolił opuścić kraj tym wszystkim, którzy zechcą, i tym sposobem spodziewają się tu (w Bernie) za dni kilka, półtora-tysiąca ludzi z powrotem.

Azya.

Wiadomości z Indyj wschodnich donoszą o powstaniu i rzezi chrześcian w posiadłościach holenderskich na południowo-wschodniém wybrzeżu wyspy Borneo, w powiecie zwanym Banjarmasing. Awanturnik malajski imieniem Alin z Munin, korzystając z nieukontentowania ludności zamieszkującéj tę okolicę wyspy, z powodu iż w miejsce zmarłego sułtana pod opieką holenderską będącego, objął władzę nieprawy syn jego, wywołał powstanie i ogłosił się władcą kraju. Mahometańska ludność wspierająca uzurpatora a składająca się powiększéjczęści z robotników w kopalniach, rzuciła się na urzędników kompanii górniczéj holenderskiéj i wymordowała ich, z wyjątkiem kilku kobiet i dzieci, które powstańcy uprowadzili. Wymordowano także Europejczyków w innych okolicach powiatu; w ogóle zginęło Europejczyków według jednych do 50, według drugich do 100. Energicznemu wystąpieniu pułkownika Andersen, który parę dni wprzód przybył z kompanią piechoty, aby objąć zarząd osady i dowództwo nad oddziałem wojsk w niéj stojących od dotychczasowego gubernatora kolonii hr. Bentheim, zawdzięczają ocalenie miasta Tatus stolicy Banjarmasingu. Przeszłemu zaś gubernatorowi zarzucają, iż mało zważał na czynione ostrzeżenia i nie dał opieki towarzystwu górniczemu jaką dać mu był powinien.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Przekazane na ręce Redakcyi od p. A. K. 2 złr. i od niewymienionego 2 złr. m. a. na wsparcie chorego murarza Józefa Dymka pod Nrem 1 za Wizytkami na Krowodrzy, wręczyliśmy na miejscu.

— W hotelu Inwalidów w Paryżu umarła w tych dniach Aniela Duchemin, która za wojen pierwszego cesarstwa służyła w szeregach armii, dawała częste dowody męstwa a nakoniec styrana latami i ranami, umieszczoną została w liczbie wysłużonych kalek. W armii miała ona stopień sierżanta, dostawszy się do domu Inwalidów otrzymała stopień podporucznika. Teraźniejszy Cesarz ozdobił ją krzyżem legii honorowéj; miała nadto medal ś. Heleny.

Biblioteki Polskiéj wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni „Czasu“ wyszło w tych dniach pięć zeszytów, a mianowicie 14, 15, 16, 17 i 18 seryi na rok 1859. W zeszytach tych rozpoczęto przedruk: „Pism wierszem i prozą Wespazyana z Kochowa Kochowskiego, wojskiego krakowskiego.“ Każdy znający choć nieco pisma tego żołnierza-obywatela, historyka i poety, który walcząc na wojnach i biorąc udział w sprawach rzeczypospolitéj opisywał następnie pamiętnikowo te boje i sprawy publiczne, lub opiewał wierszem to zdarzenie wojenne i ważne w ojczyznie wypadki, to śmierć dzielnych wojowników lnb zacnych obywateli, albo wyśpiewywał lekkim rymem tok ówczesnego życia towarzyskiego — każdy, mówimy, kto zna choć nieco pisma Kochowskiego, wie jak one są ważnemi dla chcącego poznać dzieje narodowe za czasów Władysława IV a szczególniéj Jana Kazimierza, życie towarzyskie i domowe. Poezye nawet liryczne i epigramata zawarte w tych pięciu pierwszych zeszytach, są ważne nietylko pod względem sztuki i języka, lecz ważniejsze prawie przez to, że nam żywo przedstawiają ówczesny świat towarzyski i stosunki domowego życia, obyczaje i zwyczaje narodowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lipca. Zapewniają, że na zjeździe w Zürich zasiadać będzie bar. Bourqueney jako pełnomocnik francuski, hr. Colloredo jako pełnomocnik austryacki, zaś ze strony Piemontu nie ma jeszcze nikogo zamianowanego.

Turyn 20 lipca. Komisarze i urzędnicy sardyńscy odwołani zostali z Księstw i z Legacyj. W Parmie i Modenie protestują miasta i wsie przeciw restauracyi; gotują się one do oporu i chcą połączenia z Piemontem.

Monachium 21 lipca. Izby otwarte zostały wczoraj następującą mową zagajającą: W trudnych czasach Król zwołał izby, aby obmyśleć środki potrzebne do uczynienia zadosyć obowiązkom kraju jako państwa związkowego. Położenie polityczne wymagało nadzwyczajnych wysileń, ale lud przed żadną nie cofa się ofiarą kiedy idzie o honor i interesa ojczyzny; zresztą zawarcie pokoju zmniejsza potrzebę pieniędzy. Pomimo niekorzystnych czasów, należy się zająć urządzeniem spraw wewnętrznych; wydziały (nieustające?) mają być wybrane w myśl prawa z r. 1848. Dowody odnoszące się do budżetu będą przedłożone, a dotyczące przepisy konstytucyjne nie będą pominięte nawet pod natłokiem okoliczności.

Oba mocarstwa które podpisały przedugodne warunki pokoju, zamianowały już pełnomocników: Austrya hr. Colloredo, Francya bar. Bourqueneya, do ułożenia według tych warunków formalnego traktatu pokojowego na zjeździe w Zürich. Piemont nie naznaczył ze swéj strony żadnego pełnomocnika, i niewiadomo czy takowego naznaczy. Milcząco jednak zezwalać się zdaje na warunki pokoju, gdyż odwołał już z Legacyj, z Toskanii i Modeny swych komisarzy (d'Azeglio, Buoncampagniego i Fariniego), którzy mieli jedynie posłannictwo uorganizować zasoby wojenne, jakie ofiarował każdy z tych krajów na wojnę w wspólnych celach prowadzoną; gdy ta wojna się skończyła, posłannictwo ich ustało. Fakt przeto zaprzeczył wieściom, jakoby Sardynia nie chciała odwoływać swoich komisarzy z powyższych krajów któremi tymczasowo zarządzała, jakoby przygotowywała się zwolna do prowadzenia późniéj wojny. Wprawdzie armia piemoncka skoncentrowana jest jeszcze w okolicy Brescii, a korpus Garibaldego w Valtelinie; lecz nietylko wojska piemonckie ale i francuskie pozostaną powiększéj części na stanowiskach w pobliżu granicy, aż dopóki traktat pokoju nie zostanie podpisany.

Z drugiéj jednak strony rządy tymczasowe toskański i modeński przygotowują się podobno, jak pisze korespondent do *Pressy* wiedeńskiéj z 21go t. m. do oparcia się siłą powrotowi dawnych panujących. Konsulta czyli parlament toskański zawotowawszy jednomyślnie usunięcie wielkiego księcia od władzy, postanowił powołać do kraju 12-tysięczny oddział wojsk toskańskich, który jest pod dowództwem jenerała Ulloa, przestawszy składać część Vgo korpusu francuskiego; powołał także do kraju oddział strzelców apenińskich, składających dotąd pod dowództwem Melenchiniego część korpusu strzelców Garibaldego. Tenże sam korespondent donosi, że tymczasowy rząd modeński przygotowuje się stawić opór powrotowi księżęcia, który, według wieści krążącéj w Modeńskiem, ma już ciągnąć do tego kraju z wojskiem swem odłączonem od armii austryackiej. Wieść ta zdaje nam się mylną. Mnóstwo więc codzień pojawia się trudności w załatwieniu sprawy włoskiéj; wielu jednak mniema, iż wzburzenie umysłów zmniejszy się niedługo w księstwach, jak się zmniejszyło w Piemoncie, a wówczas łatwiéj będzie sprawę włoską tymczasowo załatwić.

P. Usedom poseł pruski przy Związku niemieckim, wyjechał do Frankfurtu, gdyż we czwartek miało być posiedzenie Bundestagu, dla załatwienia spraw tyczących się zniesienia mobilizacyi wojsk i odwołania korpusu obserwacyjnego.

Hr. Pourtalès miał także wrócić do Paryża na posadę swoją.

Gaz. Szląska w liście z Berna podaje za rzecz pewną, że między Anglią a Prusami prowadzone są układy mające na celu zawarcie ścisłego przymierza między obu temi państwami.

Według *Indépendance Belge* — któréj zostawiamy zupełną odpowiedzialność za prawdę tego doniesienia nader zresztą ciekawego — Cesarz Napoleon w chwili gdy powziął zamiar proponowania Austryi zawieszenia broni, aby powstrzymać chwilowo wojnę, zapytał gabinetu angielskiego, czyby uznał za stosowne zaproponować rozejm. Rząd angielski miał na to odpowiedzieć, iż mu się zdaje, jakoby rzeczy nie doszły jeszcze do tego stopnia dojrzałości, aby przerywać loiczny bieg wypadków; co z resztą zupełnie zgadza z notą lorda Russella do gabinetu berlińskiego, w któréj nie zdawało się ministrowi angielskiemu potrzebném dla pokoju, aby Austrya utrzymała się przy linii Mincio. Cesarz mniemając, że jest najlepszym sędzią położenia rzeczy, zawarł rozejm. Oceniwszy usposobienia pojednawcze Cesarza Jmci Franciszka Józefa, sądził, że należy zawiadomić rząd angielski o nieprzewidzianym obrocie rzeczy korzystnym dla pokoju, lecz w téj chwili nie otrzymawszy odpowiedzi, postąpił jak wiadomo. Sama więc sobie Anglia przypisać powinna, że nie miała udziału w zawarciu pokoju.

Według ostatnich wiadomości z Carogrodu, sprawa o udzielenie inwestytury księciu Couzie na oba Księstwa Naddunajskie nie jest jeszcze zupełnie załatwioną. Wprawdzie Porta cofnęła swoją pierwszą notę w tym względzie, nieprzyjętą przez Francyę i Rosyę, i podała nową notę którą te mocarstwa przyjęły. Lecz mimo tego, Dywan nie chce przyjąć deputacyi przysłanéj przez księcia Couzę po berat inwestytury, i żąda aby książe osobiście po nią przybył, złożył hołd sułtanowi i zapłacił haracz; książe Couza na to zgodzić się nie chce, dopóki konferencya tego nie postanowi.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	392	376
Ruble obrączkowe agio.	8	4
Talary pruskie za 150 złr, now.	85	81
Srebro nowe. . . . złr.	125	115
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 60	9 10
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 55	9 5
Dukaty holenderskie ważne. . . „	5 50	5 15
„ austryackie . . . „	5 55	5 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	81 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	76 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	78 —	75 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98

Wiedeń 22 lipca. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	103	75
Hamburg 100 Marków	88	25
Londyn 10 Ł.	119	40
Paryż 100 franków	46	70
Dukat.	5	64
5% Metaliki.	72	25
4½% „	66	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
„ „ 1839.	118	50
„ „ 1854.	108	75
Pożyczka narodowa	77	80
Obligacye indemn. galic.	73	75
Akcye Bankowe	887	—
„ kolei północnéj	1831	—
„ kredytu ruchomego	209	80
„ kolei francusko-austryackiéj	261	25

Lwów 21 lipca.		
Dukat holenderski.	5 38	5 29
„ austryacki	5 42	5 35
Półimperyał rosyjski.	9 38	9 5
Rubel rosyjski	1 85	1 78
Talar pruski	1 78	1 70
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 6	79 31
Oblig. indemn. bez kupon.	76 31	75 43
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 88	77 25

Warszawa 19 lipca.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . „	92 79	—
kupon	—	1 21½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	14 84
kupon	—	4½

Wrocław 21 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ w mon. nowéj.	—	84 7/12
Polskie bilety bankowe	—	85¾
„ listy zastawne,	86⅔	—
Poznańskie listy zastawne 4%,	100¼	—
„ „ 3½%.	85¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	74¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	—	3	7½	2	62½	2	87½	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	2	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	2	—	—	—	1	87½	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	87½	—	—	1	75	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	3	85	4	20	3	—	3	50	—	—	—	—
„ jagieł	4	25	4	50	3	75	4	—	—	—	—	—
„ fasoli.	3	95	4	25	3	25	3	75	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	95	—	—	1	65	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	25	—	—	2	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	—	1	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	70	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec						sta	re	go				
mający f. 6 łót. 17¼	2	75	3	—			2	50	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	78	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	48	—	50	—	40	—	46	—	36	—	38½
„ częstochowsk.	—	—	1	12	—	—	1	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj.	1	5	1	25	—	—	1	—	—	—	—	75
„ tatarczan. całéj	—	—	—	82	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	45	—	—	—	42	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	60	—	—	—	56	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 19 lipca 1859.

Delegowani obywatele: Karol Junosza Derpowski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Kraków 22 lipca. W ciągu tego tygodnia bardzo mały był dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę, z powodu robót w polu. Poszukiwanie wszystkich gatunków zboża szczególniéj na miejscową tu potrzebę zwiększyło się z tego powodu; a ceny lepiej się trzymały i nawet szły w górę nieco. Co do widoków na przyszłość, zbytnia posucha w Prusiech na piaszczystych i płytkich gruntach każe przewidywać podniesienie się cen. Czy obecne podniesienie jest tylko chwilowo nagłą potrzebą spowodowane, lub też byłoby już wypływem sprawozdań pruskich, tego dziś jeszcze niemożna ocenić, bo to dopiero przy ożywieniu handlu zbożowego dałoby się poznać. W Królestwie Polskiem i w Galicyi mimo takiéj saméj posuchy, nie masz dotąd w ogóle skarg na szkody w zbożu, chyba miejscami gdzie wypaliło. Żyto płacono wczoraj na granicy po 13, 14, 14½ złp, najpiękniejsze 15, 15½ złp. Pszenicę w ogóle 16, 17, 18, a piękne średnie niecuchnące ziarno po 20 do 21 złp., najpiękniejsze 22, 23 złp. Jęczmień także poszukiwany, ceny jego utrwaliły się, lecz nie poszły w górę. Podobnież było co do owsa. Rzepak poszukiwany i wyżéj płacony. W ogóle płacono go 21, 22, piękny, suchy, a przytem na późniejsze termina 24, 25 złpol.— Na targu krakowskim dzisiaj było więcéj ruchu niż w ostatnich parę tygodniach, a sprzedaż żyta, szczególniéj w góry, gdzie żniwa bywają zawsze późne, szła dość żwawo. Ceny żyta mało się podniosły lecz się ustaliły; w ogóle płacono 1·90. 2 zł. austr., piękniejsze 2·10, 2·15 do 2·25 zł. aust. za miarę wiedeńską. Pszenicy mały pokup i ceny zeszłotargowe. Jęczmień i owies zupełnie zaniedbane. Rzepak i tu pożądany wielce i płacony wyżéj; w ogóle po 3·25, 3·50, a najpiękniejszy suchy do 3·75 zł. austr.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 21 do 22 lipca.

HOTEL POLLERA. Petraki Stearian adw. z Jass. Wielowiejski Henr., Kucieński Jan właś. dóbr, Łuniewski Franciszek, Łuniewski Gabryel ob. Polski. Chronii Jan urz., Egyjagy Aloiza żona po urz. z Węgier. Dietrich Fryd. kupiec, Eis Karol urz. z Berna. Schmied Karol urzęd. z Karlsbadu. Bar. Abbelle ck. major, Dworzak Rudolf ck. kapitan, Mogilnicki Aleksander ck. nadpor. z Wadowic. Torosiewicz Emil wł. dóbr, Knanzer Andrzéj urz. ze Lwowa. Zygfryd Singermann kup. z Mysłowic. Rychlicki Franc. wł. dóbr z Karlsbadu. Pahn Herrmann oficer pruski ze Szląska.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik Ferner ob. ze Lwowa. Abel Finkelstein kup. z żoną, Joachim Landau Dr. prawa z Jass. Karol Holamann ck. por. z Galicyi. Wilhelm Jacobsen kupiec z Berlina. Ludw. Tempes kup. z Zwittau. Wład., hr. Wodzicki z Wiednia. Franc. Orłowski akademik z Warszawy.

Wyjechali: Paulina Maicka ob. do Kielc. Ludw. Terner ob. do Marienbadu. Ludw. Chłędowski wł. dóbr do Niemiec. Abel Finkelstein kup., Joachim Landau Dr prawa do Lipska.

HOTEL SASKI. Michał Hr. Potocki ob. z Łancuta. Michał Zakrzyński z fam., Roman Kucieński wł. dóbr z Polski August Hamilton technik ze Lwowa. Emil Niesiołowski wł. dóbr z Błaszkowy. Wład. Geppert wł. dóbr z Ziempniewa.

Wyjechali: Marya Sławińska wł. dobr do Frydrychowic. Atanazy Majzel obyw. do Polski. Emil Niesiołowski właśc. dóbr do Piszczan. Wład. Geppert wł. dóbr do Ziempniowa.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 3196 Str. I]. Ck. Władza obwodowa w Krakowie podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż w celu wymierzenia i przepisania podatku czynszowo-domowego na rok administracyjny 1860 w głównem mieście Krakowie i jego przedmieściach, opisy domów i fasye dochodu czynszowego z domów mieszkalnych i innych podatkowi czynszowo-domowemu podlegających przedmiotów, jako to: jatek rzeźniczych, rzezalni łazienek, fabryk, browarów, warsztatów, młynów, składów magazynów i t. p., niemniéj z bud do sprzedawania w domach, lub przy takowych umieszczonych, i z miejsc do sprzedaży przeznaczonych, ze stajen, szop, wozowni i nakoniec z podworców czynsz przynoszących, przez właścicieli lub ich upoważnionych zastępców, mają być natychmiast sporządzone, i najdaléj do 10 sierpnia r. b. c. k. Władzy obwodowéj (w głównym Rynku pod L. 263 starą 19 nową) przedłożone.

Druki do ułożenia fasyi dorecza się równocześnie przez Magistrat urzędom miejscowym dla użytku właścicieli domów.

Co do sposobu ułożenia opisów domów i fasyj dochodu czynszowego wskazuje się na instrukcyą dla właścicieli domów pod dniem 20 czerwca 1820 r. wydaną, a przez byłą c. k. Radę administracyjną Krakowską pod dniem 10 marca 1852 r. do L. 3306 ogłoszoną, i na tutejsze coroczne obwieszczenia, a przytem osobliwie przypomina się, że pojedyncze części domów wyraźnie i czytelnie liczbami bieżącemi, dobrze przymocowanemi zgodnie z opisem domu oznaczone być muszą.

Gdy atoli wedle przepisów istniejących czynsze w ubiegłym roku czynszowym pobierane lub możliwe służyć mają za podstawę do opodatkowania na rok następujący administracyjny, a zatem do wymierzenia podatku na rok 1860, czynsze z r. 1859, przeto w fasyach na rok administracyjny 1860 złożyć się mających, sumiennie podać należy dochód czynszowy istotny lub możebny za czas od 1go października 1858 roku do końca września 1859, a to nietylko w kwotach kwartalnych, lecz także w kwocie na cały rok przypadającéj tak z każdego przez wynajęcie lub w inny sposób użytkowanego pomieszkania, jak z pojedynczych części domu.

Podaną ilość dochodu czynszowego każda strona najmująca własnoręcznie stwierdzić powinna, a to jak odpowiednia rubryka blankietów na fasye wskazuje, przez oznaczenie płaconego czynszu literami i podpisem.

Na fassyach mają być stare i nowe numera domów umieszczone, tak jak są na tabliczkach wyrażone, a czynsze mają być w austryackiéj walucie wyrachowane.

Ponieważ zaś czynsze lub wartość czynszowa bez względu na opróżnienie mieszkań podane być winny, gdyż strącenie z podatku za czas opróżnienia lokalu, w skutek doniesień we właściwym czasie uczynionych, osobno następuje, przeto zwraca się znów uwagę właścicieli domów w własnym ich interesie, aby o opróżnieniu mieszkań w ciągu dni czternastu od dnia opróżnienia mieszkania rachując, jak niemniéj o nowem wynajęciu mieszkania opróżnionego, lub zajęciu onegoż na własny użytek w ciągu dni czternastu podaniem bezstęplowem donosili, albowiem gdy doniesienie o opróżnieniu za późno uczynionem będzie, odpisanie podatku czynszowego tylko od dnia wniesionego podania nastąpi, jeżeli zaś doniesienie o opróżnieniu lub wynajęciu, albo innym użytku całkiem zaniedbanem zostanie, potrącenie podatku czynszowego wcale miejsca mieć nie będzie.

W końcu przypomina, że jeżeli właściciel domu nie sam fasyę sporządza i podpisuje, lecz takową przez kogo innego ułożyć i podpisać daje, natenczas zastępca jego, do ułożenia, podpisania i przedłożenia tejże fasyi umyślnie upoważnionym być winien i pisemne pełnomocnictwo w tym celu mu udzielone do fasyi załączyć musi, inaczej ta przyjętą nie będzie.

Kraków dnia 14 lipca 1859. (615-1-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	330''' 56	+20 0	66	wschodni średni	pogoda z chmurami			
	10	330 56	12 8	82	„ słaby	pogoda			
22	6	330 32	9 7	85	północny „	„		14'7	20'4

W Drukarni „CZASU“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*